

GAZETA USTRONSKA

WYPADEK
NA TORACH

NOWY
SZTANDAR

SZCZAWIK

Nr 33 (774)

17 sierpnia 2006 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1400 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

WRZEŚNIOWE DIECEZJALNE

Rozmowa z Danutą Koenig, naczelnik
Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM

W programie tegorocznych Dni Ustronia nie ma Ustrońskich Dożynek. Czy to zmiana na stałe?

Ten rok jest wyjątkowy, ponieważ zostaliśmy poproszeni o to, żeby w Ustroniu mogły odbyć się 10 września Dożynki Diecezjalne. Uhonorowano nas w ten sposób, bo mamy zawsze bardzo ładnie zorganizowany obrzęd dożynkowy, podkreślamy wymiar ekumeniczny święta plonów. Tegoroczne dożynki również postaramy się zorganizować jak najlepiej. Dożynki diecezjalne mają swój nienaruszalny termin i musieliśmy się do niego dostosować.

Czy nie straci na tym ranga Dni Ustronia?

Myszę, że nie, bo przygotowaliśmy wiele znakomitych imprez. Będzie Ustroński Targ, Jarmark, występy bardzo ciekawych zespołów regionalnych i folklorystycznych, cieszący się dużym zainteresowaniem Autowir, pokazy strażackie. Szczególnie polecam koncert „Gdzie biją źródła”. Odbędzie się w sobotę w amfiteatrze, a poprowadzi go Józef Broda. Specjalnie nawiązujemy tytułem do nazwy koncertów organizowanych na Równicy przez Program 2 Telewizji Polskiej, bo chcielibyśmy, żeby ten organizowany przez miasto, był równie ciekawy. Mają to zapewnić wyjątkowo interesujący wykonawcy i osoba prowadzącego.

Na Dni Ustronia zaplanowano wiele imprez, czy to oznacza, że 10 września odbędą się tylko dożynki?

Chcę zapewnić, że Ustrońskie Dożynki będą miały właściwą oprawę. Towarzyszący im zazwyczaj jarmark i targ odbędą się po prostu dwa razy, w sierpniu i we wrześniu.



Najpiękniejsze dziewczyny Miss Wakacji 2006.

Fot. W. Suchta

Jaki jest program dożynek diecezjalnych?

O godz. 10.30 w amfiteatrze mszę odprawi biskup Tadeusz Rakoczy, a kazanie wygłosi ks. dr Henryk Czembor. Z powodu innych obowiązków w porannych uroczystościach nie weźmie udziału biskup Kościoła ewangelicko-augsburskiego Paweł Anweiler. Jednak po korowodzie, który ruszy tradycyjnie o godz. 14, poprowadzi, razem z biskupem Rakoczem, obrzęd dożynkowy w amfiteatrze.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

DNI USTRONIA 18-20 SIERPNIA

18 SIERPNIA

godz. 7.00-12.00
godz. 17.00
godz. 18.30

godz. 17.00

19 SIERPNIA

godz. 11.00
Prezentacja twórczości artystów i rzemieślników z Ustronia, a na scenie występy: godz. 14.30 orkiestra dęta „Jablunkov” z Jabłonkowa (Czechy); godz. 15.30 akordeonista Laszlo Tóth z Hajdunanasz (Węgry);
godz. 16.00
godz. 19.30

PIĄTEK

Ustroński Targ - plac targowy,
Pokazy strażackie - rynek
8. Autowir o Puchar Burmistrza
Miasta Ustroń - rynek
Wernisaż wystawy Doroty Waligóry
z Ustronia Morskiego - Muzeum
Ustrońskie im. J. Jarockiego

SOBOTA

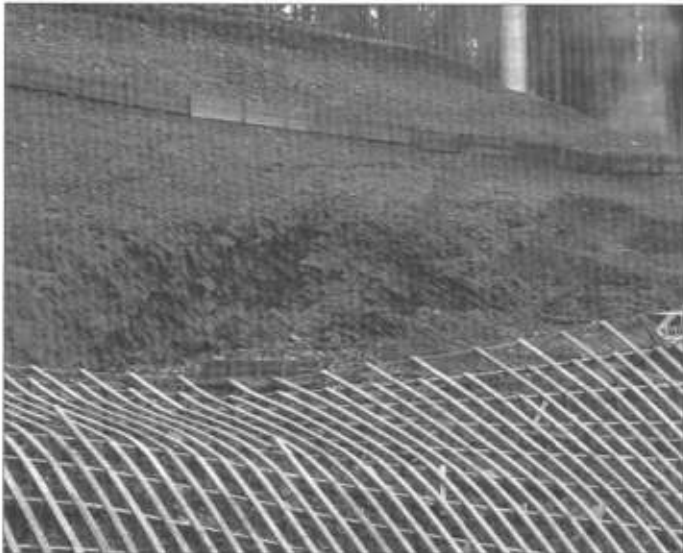
Jarmark Ustroński - rynek.
Frantowska Biesiada.
16. Bieg Romantyczny Parami
szczegóły na str. 16

Występy na tarasie Sanatorium „Równica” (19 sierpnia):

godz. 11.30 DER „Równica” z Ustronia,
godz. 14.00 zespół folklorystyczny „Nyilo Akac”
z Siedmiogrodu (Rumunia),
EL „Czantoria” z Ustronia

20 SIERPNIA

godz. 18.00 NIEDZIELA
Koncert zespołów folkowych i folklorystycznych „Gdzie Biją źródła”, który poprowadzi Józef Broda - amfiteatr. W programie:
godz. 18.00 „Nyilo Akac” z Siedmiogrodu
godz. 18.45 Con Brio - Trio Harmonijek Ustnych,
godz. 19.30 Zespół Regionalny „Gorol”
z Jabłonkowa (Czechy);
godz. 20.00 Laszlo Tóth z Hajdunanasz (Węgry),
godz. 20.30 Zespół Pieśni i Tańca
Ziemi Cieszyńskiej,
godz. 21.15 Zespół Folkowy „Tumioki”.



W zeskoku powstała spora wyrwa.

Fot. W. Suchta

OSUWA SIĘ

Nad ranem 9 sierpnia obsunął się zeskok budowanej skoczni w Wiśle Malince. Jest to kolejne kosztowne obsunięcie się gruntu na naszym terenie, będące wynikiem niedokładnych ekspertyz i błędnego projektu, co później pokrywane jest z kieszeni podatnika. Stąd chyba taka beztroska. Przypomnijmy, że przed rokiem umacniano obsuwającą się skarpę budowanej drogi w Polanie. Dla ekspertów ciągle tajemnicza, czy wręcz magiczna pozostaje struktura geologiczna Beskidów. To i dziwić się nie trzeba, że co zaprojektują, to zjeżdża w dół. Szczęśliwie jesteśmy państwem bogatym i kilka dodatkowo wydanych milionów złotych nie jest żadnym problemem. Ot, obsunęła się skarpa, zadziałały siły przyrody, czyli nie ma winnych.

O rozmowę poprosiliśmy kierownika budowy skoczni w Malince **Jerzego Hammera**.

Czy przyczyną obsunięcia była ulewa?

Nie. Jednoznacznie wszyscy stwierdzają, że ten intensywny opad deszczu tylko w części mógł być przyczyną. •ródła tego zjawiska należy poszukiwać gdzie indziej.

Czyli do obsunięcia mogło dojść np. za rok?

Na tak zadane pytanie muszę odpowiedzieć twierdząco. Tak, mogło się tak zdarzyć.

Na jakim etapie były roboty?

Kładziona była podwalina pod igielit.

Jaki teraz zostaną podjęte kroki?

Trzeba wykonać ekspertyzę, analizę przyczyn, co pozwoli podjąć dalsze kroki. Trudno jednoznacznie powiedzieć, co trzeba zrobić. Zostawmy to projektantom.

Czy jest szansa oddania skoczni do użytku jeszcze w tym roku?

Będzie bardzo ciężko. Szczególnie, że zima tu przychodzi dość szybko. Problemem jest różnica wysokości. Zabudować tam cokolwiek jest kłopotliwe.

Czy wcześniej ktoś sygnalizował, że dzieje się coś niepokojącego?

Nikt by sobie nie pozwolił na rozpoczęcie robót ze świadomością takiego zagrożenia. Trudno nas obwiniać, bo wykonujemy wszystko zgodnie z wiedzą, sztuką i nie mamy sobie nic do zarzucenia.

Może projektant powinien się przyjrzeć strukturze podłoża?

Nie chcę tego oceniać.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

POD POCIĄG

W poniedziałek przed południem na przejeździe kolejowym obok stacji benzynowej na Brzegach wydarzył się wypadek. Jadący od strony Zawodzia kierowca samochodu renault laguna, z nikolowskimi numerami rejestracyjnymi, zlekceważył sygnalizator kolejowy i postanowił przejechać przez tory. Skutki były dramatyczne dla rodziny niefrasobliwego mężczyzny. Samochód nie zdążył zjechać z torów. W jego tylną część uderzył pociąg relacji Katowice – Wisła. Szczęśliwie samochód został odrzucony na słup sygnalizacji. Tylne drzwi i tylne koła poszybowały kilkadziesiąt metrów. Półtoraroczne dziecko ze wstrząsem mózgu trafiło do szpitala. Znalazła się tam również jego babcia, u której stwierdzono wstrząs mózgu i złamanie kości miednicy. Matka dziecka po badaniach kontrolnych została zwolniona ze szpitala. Trwa dochodzenie. **(ns)**



Pokiereszowany tył samochodu.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Ulica Przykopa, zwana „cieszyńską Wenecją”, należy do najbardziej malowniczych zakątków nadolziańskiego grodu. Kiedyś była to dzielnica tkaczy, sukienników, kowali i białoskórników. Burmistrz chce odrestaurować ten teren, by stał się na nowo atrakcją turystyczną.

Pod koniec XVIII w. mury miejskie Cieszyna znajdowa-

ły się w opłakanym stanie. Z powodu niedostatku pieniędzy na naprawę, zdecydowano się na rozbiórkę, a uzyskany materiał przydał się do budowy nowych domów.

Jakość wody granicznej rzeki Olzy jest kontrolowana systematycznie w pięciu punktach na terenie Cieszyna. Rzeka nie jest wykorzystywana do kąpieli i informacje o jakości wody nie są ogólnie dostępne. Roczne raporty WIOS potwierdzają jednak, że Olza bywa okresowo zanieczyszczana.

Brenna zawdzięcza swoje powstanie starszym od niej Gór-

kom. Zachowała się pisemna wzmianka o wsi z 1490 r. W XVI wieku Brenna miała młyn, karcznię, były też tutaj stawy rybne, a przede wszystkim huta szkła.

W latach 30. minionego wieku w nadolziańskim grodzie działał Komitet Poszukiwaczy Grobów Piastowskich. Przeprowadzone badania potwierdziły pogłoski, iż z grobowców w kościele św. Marii Magdaleny zniknęły szczątki cieszyńskich książąt. Nie wiadomo do dziś co się z nimi stało.

Dolina Olzy jest głównym „korytarzem wentylacyjnym”

Cieszyna. Gdy wieją wiatry z południa lub północy, wtedy przewietrzanie jest prawidłowe. Wiatry zachodnie powodują natomiast przemieszczanie się zanieczyszczeń wzdłuż doliny Bobrówki.

Wieś Hrczawa leży na pograniczu Polski, Czech i Słowacji. W 1920 r. znalazła się w ówczesnej Czechosłowacji. Mieszkańcy zarabiali na przemycie polskiego spirytusu i dzięki temu we wsi stoi wiele murowanych domów. Dziś wioska liczy około 300 osób. Prawie wszyscy mają krewnych i znajomych w sąsiedniej Jaworzynie. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

MALINOWY ŚWIAT ANIELI KUPIEC

To tytuł interesującego spotkania w Klubie Propozycji, które odbędzie się w czwartek 24 sierpnia o godz. 17.00 w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” na Brzegach w ramach cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”. Tym razem gospodarze zaprosili niezwykle samorodną poetkę zaolziańską **Anielę Kupiec**. Spotkanie poprowadzi prof. **Daniel Kadlubiec**. W programie promocja najnowszej książki – antologii poezji i prozy autorki pt. „Po naszymu pieszo i na skrzydłach”, którą będzie można kupić na miejscu. Fragmenty książki Anieli Kupiec czytać będzie aktorka Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie – **Halina Branna-Paseka**. W programie także niespodzianka muzyczna.

SERDECZNE ŻYCZENIA DLA NOWOŻEŃCÓW

Magdalena Cholewa z Ustronia i **Adam Światłoch** z Górek Wielkich



Zaraz za przystankami autobusowymi w centrum zaczyna się objazd, spowodowany remontem ulicy 3 Maja. Żeby jechać dalej w kierunku Wisły, w tym miejscu musimy skręcić w ulicę Hutniczą. Z powrotem na ulicę 3 Maja wyjedziemy przed Komisariatem Policji. Ta sama trasa objazdu obowiązuje kierowców jadących w drugą stronę. Żeby od centrum Ustronia dojechać do skrzyżowania ul. 3 Maja z ul. Partyzantów, nie trzeba korzystać z objazdu. Fot. M. Niemiec

BRACIA W RAJDZIE KRAKOWSKIM

Załoga Tomasz Kramarczyk i Michał Treła wygrała 11 i 12 sierpnia 28. Rajd Krakowski, będący siódmą rundą Rajdowego Samochodowego Pucharu PZM. Na dziewiątej pozycji w klasyfikacji generalnej oraz siódmej w klasyfikacji Pucharu PZM uplasowali się mieszkańcy Ustronia, bracia **Jarosław** i **Maciej Szeja** reprezentujący Automobilklub Beskidzki. Nasza załoga na peugeotie 106 wygrała rywalizację w klasie A-6. (mn)

ROZŁOSOWANO PUCHAROWE PARY

W miniony piątek rozlosowano pary II rundy piłkarskiego Pucharu Polski na szczelbu Podokręgu Skoczów. W związku z tym, że do drugiej rundy awansowało dziewięć zespołów, postanowiono rozegrać jeden mecz eliminacyjny, tak by w dalszej fazie pozostało osiem drużyn. 23 sierpnia zagra LKS Ochaby 96 i LKS Błyskawica Drogomyśl. Zwycięzca zmierzy się z RKS-em Cukrownik Chybie. W drugiej rundzie 30 sierpnia o godz. 17:00 rozegrane zostaną mecze: Ochaby lub Drogomyśl - RKS Cukrownik Chybie; KKS Spójnia Zebrzydowice - KS Beskid Skoczów; TS Mieszko-Piast Cieszyn - KS Kuźnia Ustroń; LKS Victoria Hażlach - LKS Beskid Brenna. (mn)

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jadwiga Oziomek	lat 84	ul. M. Konopnickiej 6
Helena Sztwiertnia	lat 80	ul. M. Konopnickiej 38/5
Józef Kocur	lat 56	os. Manhattan 1/50
Józef Batko	lat 75	ul. Lipowska 52
Romana Egierska	lat 57	ul. Olchowa 4

KRONIKA POLICYJNA

7.8.2006 r.

Ok. godz. 10 na ul. Sanatoryjnej kierowca fiata uno potrącił mieszkankę Golezowa.

7.8.2006 r.

Po południu z prywatnej posesji przy ul. Skoczowskiej złodziej ukradł rower.

8.8.2006 r.

Ok. godz. 10.45 na ul. Daszyńskiego zatrzymano mieszkańca Ustronia kierującego volkswagenem passatem w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało 0,30 mg/l.

8.8.2006 r.

Z prywatnego mieszkania przy ul. Mickiewicza złodziej ukradł portfel z damskiej torebki.

9.8.2006 r.

Ok. godz. 19.30 na ul. Orzechowej zatrzymano mieszkańca Ustronia, kierującego w stanie nietrzeźwym „maluchem” - 1,21 mg/l.

10.8.2006 r.

Ok. godz. 6.30 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. Drozdów doszło do kolizji z udziałem trzech samochodów: vw bora, kierowanego przez mieszkańca Dębowa, seata ibizy, kierowanego przez mieszkańca Wisły i drugiego seata ibizy, kierowanego przez mieszkankę Kozakowic. Winnego ustalają policjanci z Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

10.8.2006 r.

Ok. godz. 21.30 na ul. Skoczowskiej zatrzymano ustronia, który jechał na rowerze w stanie nietrzeźwym - 0,22 mg/l.

11.8.2006 r.

O godz. 1.45 funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ustroniu zatrzymali dwie nieletnie dziewczyny, które uciekły z domu dziecka.

11.8.2006 r.

Na ul. 3 Maja kierujący rowerem warszawiak najechał na tył samochodu renault scenic, kierowanego przez mieszkańca Cieszyna.

12.8.2006 r.

O godz. 3.35 na ul. Grażyńskiego policjanci zatrzymali mieszkankę Sosnowca, która prowadziła vw golf w stanie nietrzeźwym - 0,50 i 0,51 mg/l.

13.8.2006 r.

Ok. godz. 14.30 kierujący subaru mieszkaniem Śląska najechał na dystrybutor paliwa na stacji benzynowej na Brzegach.

13.8.2006 r.

Ok. godz. 14.30 kierujący samochodem pontiac mieszkaniem Katowic najechał na tył fiata seicento również kierowanego przez katowiczana.

13.8.2006 r.

Ok. godz. 17.30 na polu namiotowym w Polanie zatrzymany został mieszkaniem Sosnowca, który znieważał funkcjonariusza Komisariatu Policji w Ustroniu i naruszył jego nietykalność. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

7.8.2006 r.

W trakcie kontroli osób handlujących na targowisku, jednemu ze sprzedających nakazano posprzątać śmieci pozostawionych po zakończeniu handlu. Tym razem skończyło się na pouczeniu.

8.8.2006 r.

W związku z intensywnymi opadami deszczu strażnicy przez cały dzień kontrolowali przepusty wodne. Na bieżąco wymieniano informacje z innymi służbami.

8.8.2006 r.

Nakazano zaprowadzenie porządku na jednej z posesji przy ul. Mickiewicza.

9.8.2006 r.

Strażnicy prowadzili kontrole porządkowe w Jaszowcu i Polanie. Sprawdzano posesje pod kątem gospodarki odpadami.

10.8.2006 r.

Kontrole porządkowe na Zawodzie i w Lipowcu.

12 i 13.2006 r.

Zabezpieczenie imprez kulturalnych i sportowych odbywających się podczas weekendu. (mn)

Torimex s.a. PROMOCJA

Oszczędne kotły gazowe ●IMMERGAS

Nowe modele, niższe ceny

Autoryzowany serwis fabryczny, dystrybucja, montaż

Torimex Ustroń ul. Sikorskiego 18 tel. 033 854-36-27

Ustroń - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

Zakupy również na telefon!

ŚWIĘTO WOJSKA

15 sierpnia obchodziliśmy Dzień Wojska Polskiego, przypadający w rocznicę bitwy warszawskiej w 1920 r. Tego samego dnia w Kościele katolickim obchodzone jest święto Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny. W tych dwóch intencjach odprawiona została msza święta w kościele pw. św. Klemensa. Podczas mszy w kazaniu ks. kanonik Antoni Sapota mówił m.in.:

- Dzisiejszy dzień to także święto narodowe. Przywołujemy te wszystkie historyczne daty, wspominając Cedyń, Grunwald, czy już nam współczesne czasy zwycięstwa nad komunizmem. Przypominamy daty najczęściej te, które przynoszą nam chlubę jako narodowi. Daty, które cieszą, bo zwyciężyliśmy. Ale musimy zdawać sobie sprawę, że obchodzenie świąt narodowych, to także swego rodzaju budzenie patriotyzmu. Słowo patriotyzm nie zawsze jest rozumiane we właściwy sposób. Nie zawsze to słowo było nawet dobrze tłumaczone, nie zawsze było dobrze widziane. I dzisiaj na nowo musimy to słowo wprowadzić do swojego słownika. Mało tego, musimy na nowo swoją świadomość przepracować, aby to słowo znaczyło to, co rzeczywiście znaczyć powinno. Patria to ojczyzna, patriotyzm to miłość do niej. Miłość w tym bardzo szerokim znaczeniu. Ojczyzna to przede wszystkim ten skrawek ziemi, na którym bytuję, który został niejako dla mnie wybrany przez to, że Bóg powołał mnie do istnienia właśnie w tym miejscu. Dlatego to miejsce zostało mi dane od Boga. Ojczyzna dana mi została od Boga i miłość do niej jest rzeczą także religijną, więc jest nakazem religijnym. Co to znaczy być patriotą? Co to znaczy kochać swoją ojczyznę? To przede wszystkim ją szanować. Ale żeby móc ją szanować, muszę ją przede wszystkim znać. Muszę znać jej przeszłość, ale muszę znać też jej teraźniejszość. Muszę znać jej biologię, przyrodę, geografię, muszę wiedzieć, co wokół mnie się znajduje. Dlatego wszelkiego rodzaju podróże krajoznawcze po własnej ojczyźnie są także elementem patriotyzmu, wszelkiego rodzaju poznananie przyrody jest także elementem patriotyzmu, wszelkiego rodzaju przypominanie sobie różnych zdarzeń z przeszłości i szanowanie tych zdarzeń to także szkoła patriotyzmu. W dniu dzisiejszym najczęściej wspomina się tę wspaniałą batalię, którą nazywamy zwycięstwem warszawskim lub „cudem nad Wisłą”. Na tym wyrosło dzisiejsze święto, Dzień Wojska Polskiego. Ale musimy sobie uświadomić, że i wtedy, i przedtem, i potem działały się sytuacje trudne. Patriotyzm to nie tylko chwalenie się czymś wspaniałym, ale to także uświadamianie sobie tych trudnych chwil. W tamtym momencie, gdy Polska cieszyła się zwycięstwem nad bolszewikami i gdy potem historia oceniając tamten fakt, zapisała, że jest to jedna z najważniejszych bitew na świecie, nasza ojczyzna przeżywała także inne chwile: drugie powstanie śląskie, które wtedy wybuchło, czuło się osamotnione. Osamotnione z tego względu, że Warszawa był zajęta walkami z bolszewikami, a tu walczono o swój skrawek ziemi, o polskość. Wywalczyli ją bardzo krwawo z wielkimi ofiarami. Ale to Górny Śląsk. My jesteśmy na Śląsku Cieszyńskim. W naszej Czytelni eksponujemy przepiękny obraz Konarzewskiego. To dokładnie ta sama chwila. Chwila, kiedy rząd Polski nie mógł mieć wpływu na Radę Ambasadorów, która autorytatywnie zadecydowała o podziale Śląska Cieszyńskiego na stronę czeską i polską. Polacy, jedni cieszyli się, inni czekali, że może to tylko chwilowe. To także jest patriotyzm.

Po mszy pochodem z orkiestrą udano się pod Pomnik Pamięci przy rynku. Pochód otwierały poczty sztandarowe Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Ustroniu, Zarządu Okręgu Śląskiego SZŻ AK, OSP z Lipowca, Nierodzimia, Centrum i Polany, Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Pod pomnikiem Zdzisław Brachaczek z Urzędu Miasta przywitał mieszkańców i gości Ustronia, władze samorządowe, przedstawicieli duchowieństwa, organizacji kombatanckich, politycznych i służb mundurowych, przedstawicieli zakładów pracy oraz młodzież ustronskich szkół.

Przemówienie wygłosił burmistrz Ireneusz Szarzec, który powiedział:

- Żołnierz to nie tylko awangarda obronna Polski, to także jej awangarda moralna. Służba wojskowa jest służbą obywatelską dlatego należy do najbardziej honorowych, zaszczytnych obowiązków w państwie. Wspominając kolejną rocznicę powstania warszawskiego, bitwy warszawskiej oraz Święta Wojska Polskie-



Poczty sztandarowe pod Pomnikiem Pamięci.

Fot. W. Suchta

go, naród polski widzi w żołnierzu, armii gwaranta suwerenności państwa i demokratycznych swobód obywateli. Choć nasze bezpieczeństwo jako członka NATO i Unii Europejskiej jest pewniejsze niż kiedykolwiek, nie możemy zapominać o tych, którzy pełnią czynną służbę dla narodu. Od nich zależy teraz nie tylko bezpieczeństwo Polaków, ale i naszych sojuszników. Na polskie wojsko możemy liczyć w każdej sytuacji, podczas klęsk żywiołowych, różnego rodzaju kryzysów. Nowoczesna i dobrze wyszkolona polska armia bierze udział w operacjach pokojowych na całym świecie, wystawiając nam najlepsze świadectwo. Dramatyczne walki, toczone w sierpniu 1920 roku podczas bitwy warszawskiej wryły się głęboko w pamięć narodu. Odparcie Armii Czerwonej spod Warszawy urosło do rangi symbolu własnej siły, było zwycięstwem nad armią wielkiego mocarstwa. Wielką charyzmą owiano powstanie warszawskie, którego brak zmieniłby historię. Najkrwawszą i najdłuższą bitwę II wojny światowej Owidiusz skwitował: „Koniec Wieńczy Dzieło” – koniec krwawy, pełen cierpienia i rozpacz... jak i cała historia Armii Krajowej. To dlatego obchodzimy 15 sierpnia, jako Dzień Wojska Polskiego. Pozwólcie, że złożę życzenia wszystkim polskim żołnierzom, ich rodzinom, które najlepiej znają chleb rozstań i powrotów, szczególnie wspominam młodych ludzi, którzy pełnią swoją misję z dala od kraju i swoich bliskich. Wasz trud, wasze czyny i wasz żołnierski obowiązek spisuje historia, następne pokolenia będą z Was dumne, jak teraz my z naszych ojców.

Prowadzący uroczystość wyjaśnił, dlaczego 15 sierpnia obchodzimy Dzień Wojska Polskiego, mówiąc m.in.: „Nieważny dziś jest krój munduru, jego odcień, czy fason czapki – dziś święto polskiego żołnierza, który z dumą wypełniał i wypełnia obowiązki wobec ojczyzny.” Podczas uroczystości orkiestra zagrała: „Warszawiankę”, „I Brygadę”, „Hej chłopcy, bagnet na broń”, „Warszawskie dzieci” i trzykrotnie Hasło Wojska Polskiego. Oddano cześć poległym, zawyła syrena. Następnie kwiaty złożyły władze samorządowe Ustronia, wspólna delegacja organizacji kombatanckich: Związku Kombatanatów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Związku Inwalidów Wojennych, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Więzień Hitlerowskich i Obozów Koncentracyjnych, Stowarzyszenia Kombatanatów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego oraz przedstawiciele organizacji politycznych, wspólna delegacja Policji i Straży Granicznej, delegacja Ochotniczej Straży Pożarnej reprezentowana przez jednostkę z Ustronia Lipowca wraz z jednostką Państwowej Straży Pożarnej z Ustronia Polany, pracownicy Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego Ustroń i Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego oraz innych zakładów pracy, delegacja Miejskiego Domu Spokojnej Starości i uczniowie.

Wojśław Suchta

MOKATE ZWIĘKSZA ZATRUDNIENIE

O kilka tygodni wcześniej, niż pierwotnie planowano, rozpoczęło się zagospodarowanie nowego obiektu Spółki Mokate w Żorach. Oddana do użytku hala produkcyjna liczy 3.000 m² i powiększa ogólną powierzchnię zabudowań tej firmy o około 20%. Pierwszych 60 pracowników już rozpoczęło pracę. Znaleźli zatrudnienie przy liniach technologicznych wytwarzających cappuccino, kawy rozpuszczalne (w tym – popularne kawy „3 w 1”) oraz kakao, czekoladę do picia i śmietankę w proszku. Produkcja ta przeznaczona jest głównie na eksport, m.in. do Czech, Austrii, krajów bałtyckich a także na Słowację i Węgry. Przewiduje się dalsze zwiększanie zdolności produkcyjnej, w nowej hali będą sukcesywnie instalowane kolejne urządzenia i przyjmowani pracownicy. Spółka z o.o. w Żorach jest największym zakładem w grupie dziewięciu firm ustroniskiego przedsiębiorstwa Mokate. Działa od roku 2000, zatrudnia 500 pracowników. Ma pozycję lidera na krajowym rynku cappuccino oraz jest czołowym wytwórcą półproduktów dla przemysłu spożywczego, tzw. zabielaaczy i spieniaczy, powstających na bazie krajowego mleka.

W związku z organizowaną co roku uroczystą sesją Rad Gmin Ziemi Cieszyńskiej z okazji 11 listopada połączonej z wręczeniem Laurów Srebrnej Cieszyńnianki, przypomina się o możliwości zgłoszenia jednego kandydata przez stowarzyszenia, organizacje, instytucje działające na terenie Ustronia.

Kandydatem może być każdy mieszkaniec gminy. Zgłoszenie musi być dokonane na piśmie i zawierać oświadczenie kandydata zawierające zgodę na wyróżnienie i ujawnienie danych osobowych. Zgłoszenia przyjmuje się w Urzędzie Miasta w terminie do **15 września br.** Kartę zgłoszenia kandydata oraz wszelkie informacje można uzyskać w wydziale Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM, pok. nr 16, tel. 857-93-28.

Wyboru laureata dokona Rada Miasta podczas wrześniowej sesji. Przy wyborze Rada weźmie pod uwagę przede wszystkim szczególne zasługi dla społeczności, w której działają kandydaci a zwłaszcza wniesienie przez nich i propagowanie nowych, pozytywnych wartości będących godnymi naśladowania i stanowiące wzór dla innych.

USTROŃSKIE DOŻYŃKI

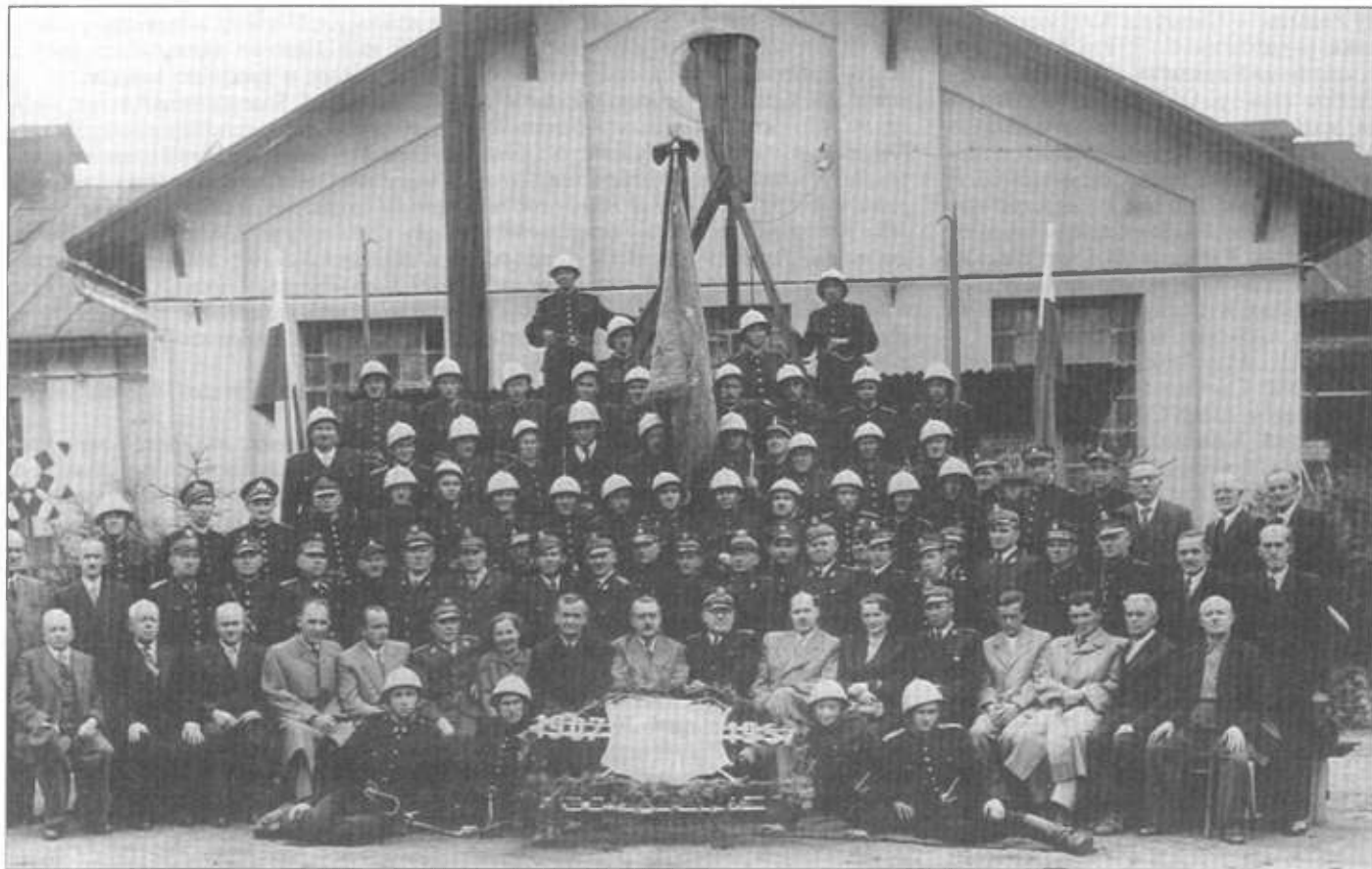
Stowarzyszenie „Ustrońskie Dożynki” w Ustroniu informuje, że osoby zainteresowane prowadzeniem handlu w Parku Kuracyjnym w dniu **10 września** w czasie Dożynek, proszone są o składanie podań

W dawnym USTRONIU

W numerze 28 gazety przypomnieliśmy fotografię z obchodów 50-lecia kuźnicznej Ochotniczej Straży Pożarnej, co miało miejsce w 1957 r., lecz niestety nie wyszczególniliśmy osób wówczas ujętych. Pomogli nam w tym zadaniu Paweł Kocyan – rozpoznał 44 osoby i Franciszek Giecek, którym za współpracę dziękujemy i jeszcze raz pokazujemy to zdjęcie.

Siedzą na ziemi od lewej: Adolf Malina, Karol Śliż, Kluz, Jan Kocjan, siedzą na krzesłach: 1. Oliwka, 2. Kąkol, 4. Gembarszewski, 9. Jan Jarocki, 11. Leon Kobarski, 14. Ludwik Troszok, 15. Wiktor Cichy, 16. Paweł Kostka, 17. Paweł Myrmus, stoją w pierwszym rzędzie: 1. Filip Kozieł, 2. Antoni Kozieł, 4. Ludwik Sikora, 6. Kajstura, 7. Cholewa, 12. Józef Bujok, 15. Paweł Gogółka, 22. Franciszek Bijok, 24. Czyż, 25. Hładky, stoją w drugim rzędzie: 2. Herzyk, 3. Karol Gluza, 4. Janik, 5. Adam Gluza, 8. Pinkas, 9. Józef Śliż, 10. Franciszek Raszka junior, 12. Franciszek Raszka senior, 18. Sadowski, 19. Macura, 20. Palowicz, 21. Kłapsia, stoją w trzecim rzędzie: 1. Karol Cieślak, 4. Oton Koenig, 5. Mitrega, 8. Stec, 9. Michalak, stoją w czwartym rzędzie: 1. Szczotka, 3. Czyż, 4. Czyż, 5. Karol Kozieł, 7. Mendrek.

Lidia Szkaradnik





Odznaczenia wręczał i składał gratulacje I. Szarzec.

Fot. W. Suchta

NOWY SZTANDAR

W sobotę 12 sierpnia Ochotnicza Straż Pożarna w Nierodzimiu obchodziła swe osiemdziesięciolecie. Główne uroczystości odbywały się na placu przed remizą. Prezes jednostki **Władysław Zieliński** witał gości, a wśród nich: przewodniczącą Rady Miasta **Emilię Czembor**, prezesa wojewódzkiego OSP **Alojzego Gąsiorczyka**, zastępcę komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Cieszyń **Krzysztofa Zaczka**, przedstawiciela PSP w Kołobrzegu **Kazimierza Rzeszutka**, sekretarza Zarządu Powiatowego OSP **Ryszarda Wicherta**, burmistrza, a zarazem prezesa Zarządu Miejskiego OSP **Ireneusza Szarca**, dowódcę Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Polanie **Damiana Legierskiego**, proboszcza kościoła katolickiego św. Anny ks. **Mariana Fresa**, proboszcza kościoła ewangelicko-augsburskiego w Bładnicach ks. **Adriana Korczago**, radnego **Józefa Waszka**, naczelnika Wydziału Spraw Obywatelskich UM, członka Zarządu Powiatowego OSP **Czesława Gluzę**, dyrektora Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej, prezesa PSL **Jana Kubienia**, delegację OSP z Ustronia Morskiego, delegację z ustronńskich jednostek oraz z OSP w Bładnicach.

Historię jednostki przedstawił wiceprezes **Tadeusz Duda**, który powiedział m.in.: - 15 czerwca 1926 r. w szkole podstawowej w Bładnicach Dolnych zwołano zebranie, podczas którego powołano Straż Ogniówą w Nierodzimiu. Wybrano pierwszy zarząd pod przewodnictwem **Józefa Pindóra**, z naczelnikiem **Józefem Gajdzicą**. Straż liczyła 25 członków czynnych. Obecnie liczy 41 członków czynnych. Jak podaje kronika naszej OSP. Straż Ogniówa prowadziła akcje pożarowe, powodziowe i inne. Wprowadzono obowiązek dyżurów nocnych, tzw. wachty, które wypatrywały

złodziei i podpalaczy. Straż Ogniówa organizowała festyny strażackie, które odbywają się także obecnie. Najstarszy, kontynuowany obecnie festyn, to festyn odpustowy. W 1928 r. zakupiono pierwszą motopompę produkcji szwajcarskiej, która do chwili obecnej stanowi cenny eksponat, z którym nasi strażacy biorą co roku udział w Korowodzie Dożynkowym. W cztery lata po powstaniu Straży Ogniówej 10 sierpnia 1930 r. oddano do użytku remizę strażacką. Był to na ówczesne czasy nowoczesny obiekt. Z okazji tej uroczystości umieszczony jest gwóźdź wojewody śląsko-dąbrowskiego **Michała Grażyńskiego**. Obiekt ten służył strażakom, mieszkańcom Nierodzimia do 1972 r., kiedy to rozebrano remizę ze względu na budowę drogi szybkiego ruchu. Strażacy przenieśli sprzęt pożarniczy do zabudowań gospodarczych rolnika **Józefa Sajana**. Nie zaprzestając działalności czyniono starania o przystąpienie do budowy nowej strażnicy. W ciągu sześciu lat wybudowano strażnicę.

T. Duda wymienił prezesów OSP Nierodzim, a byli nimi: **Józef Pindór**, **Jan Cholewa**, **Józef Jaworski**, **Juliusz Pindór**. Obecnie prezesem jest W. Zieliński. Naczelnikami byli: **Paweł Gajdzica**, **Józef Pindór**, **Paweł Cholewa**, **Antoni Balcara**, **Stanisław Gogoszek**, **Władysław Zieliński**, **Bogdan Greń**. Obecnie naczelnikiem jest **Karol Ciemala**.

Po przemówieniach nastąpiło pożegnanie sztandaru. Dokonała tego delegacja jednostki w składzie: **Marian Leszczyna** oraz druhowie weterani **Józef Pinkas** i **Stanisław Sajan**. Poczet żegnanego sztandaru stanowili: **Władysław Bodziuch**, **Franciszek Ciemala**, **Stanisław Sajan**. Jako ostatni ze sztandarem żegnał się prezes W. Zieliński. Sztandar spocznie w izbie

pamięci jednostki. Następnie strażacy z Nierodzimia otrzymali nowy sztandar. W 2005 r. został powołany Społeczny Komitet Fundacji Sztandaru. Komitetowi przewodniczył radny z Nierodzimia **Józef Kurowski**, sekretarzem był **Edward Kamiński**, członkiem **Sylwester Chrapek**.

Uchwałę Komitetu o ufundowaniu sztandaru odczytał J. Kurowski.

Następnie księża M. Fres i A. Korczago dokonali aktu poświęcenia sztandaru.

Druh R. Wichert odczytał akt nadania sztandaru, po czym nastąpiło jego wręczenie. Poczet odbierający sztandar to wyróżniający się druhowie. Są nimi: dowódca pocztu **Ireneusz Wyka**, sztandarowy **Grzegorz Bodziuch** syn Władysława, asystujący **Remigiusz Wyka**. W imieniu Społecznego Komitetu J. Kurowski przekazał sztandar A. Gąsiorczykowi, ten z kolei prezesowi W. Zielińskiemu, a ten dalej pocztowi sztandarowemu.

Uroczystość była też okazją do nadania odznaczeń. Prezydium Zarządu Wojewódzkiego OSP nadało Złoty Medal „Za zasługi dla pożarnictwa” **Bogdanowi Greniowi**, Srebrne Medale: **Krzysztofowi Makarewiczowi**, **Tomaszowi Pezdzie**, **Stanisławowi Sajanowi**, **Marianowi Pilchowi**. Medale wręczali: A. Gąsiorczyk, R. Wichert, I. Szarzec. Zarząd Powiatowy OSP w Cieszyń **nadał odznakę Strażak Wzorowy** druhom: **Józefowi Sajanowi**, **Grzegorzowi Surgiewiczowi**. Przewodnicząca RM i burmistrz wystosowali listy gratulacyjne do seniorów jednostki **Juliusza Pindóra** i **Antoniego Balcarka**. Listy wręczyli E. Czembor, I. Szarzec, J. Kurowski. Z okazji jubileuszu składano jednostce życzenia w okolicznościowych przemówieniach, a uczynili to: A. Gąsiorczyk, K. Zaczek. Składano listy gratulacyjne, a strażacy z Ustronia Morskiego podarowali miniaturowe akcesoria rybackie umieszczone w specjalnej kasce.

Burmistrz I. Szarzec mówił m.in.: - Jednostka powstała przed laty z potrzeby niesienia humanitarnej i bezinteresownej pomocy potrzebującym wsparcia i ratunku przed zagrożeniem zdrowia, życia i mienia. Ochotnicy tej jednostki na przestrzeni dziesięcioleci służyli wiernie społeczności Nierodzimia i Ustronia, a od 1993 r. po włączeniu jednostki w struktury krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, całej ojczyźnie.

Na zakończenie prezes W. Zieliński powiedział:

- W tym momencie nie sposób nie wspomnieć o tych druhowach, którzy przez lata pracowali dla dobra jednostki, a dzisiaj nie ma ich wśród nas. Winniśmy zawsze mieć ich w swojej pamięci. Nie sposób ich wszystkich wymienić. Pozwólcie, że wymienię tylko tych, którzy odeszli od nas w ostatnich pięciu latach. Byli to: członek honorowy **Józef Pindór**, członek honorowy **Karol Wantulok**, członek wspierający **Józef Sajan**, członek **Józef Szymala**.

Zmarłych druhow uczczono minutą ciszy.

Uroczystość uświetniła strażacka orkiestra dęta z Górek Wielkich.

Po części oficjalnej odbyła się zabawa w remizie w Nierodzimiu.

Wojśław Suchta



Książkę recenzował Aleksander Dorda.

Fot. M. Niemiec

NIE ZGINIEMY

W Ustroniu możemy się pochwalić licznymi wydawnictwami o mieście, jego historii, kulturze, ale najcenniejsze z nich opowiadają o ludziach, którzy tu mieszkali, tworzyli albo tu mieli swoje korzenie, potem poszli w świat. Prezentacja takich książek zawsze jest starannie przygotowana, nie brakuje na takich spotkaniach ludzi, którzy znali bohaterów książek, przyjaźnili się z nimi, dają świadectwo ich wielkości.

W czerwcu w 30. rocznicę śmierci księdza biskupa profesora Andrzeja Wantuły (1905-1976) zaprezentowano w Muzeum Ustrońskim książkę o wojennych losach biskupa Wantuły. W sali zorganizowa-

no wystawę pamiątek - dokumentów, fotografii i w tej scenarii przybyłych powitała dyrektorka Muzeum **Lidia Szkaradnik**. Była wśród nich autorka opracowania **Barbara Żyszkowska** - rodowita ustronianka, siostrzenica żony biskupa Wantuły, absolwentka Wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie obroniła pracę magisterską pod tytułem „Odmiana wyrazów w gwarze Ustronia”. B. Żyszkowska pracowała w bibliotece Polskiej Akademii Nauk, przez wiele lat w wydawnictwie „Zwiąstun”. Działalność publicystyczną zaczęła późno, kiedy na prośbę księdza H. Czembora wygłosiła re-

ferat w 25. rocznicę śmierci biskupa Wantuły, czego efektem była publikacja „Był wśród nas”. Potem zafascynowało ją kaznodziejstwo księdza Dambrowskiego i napisał dwie prace na temat jego kazań.

Osobą, którą wybrano na recenzenta był **Aleksander Dorda**, znany z naukowych i popularnonaukowych artykułów przyrodniczych, zamieszczanych w wielu wydawnictwach, nie tylko ustrońskich.

- Wiele osób dużo i ciekawie pisze, ale nie umie mówić - przedstawiła prelegenta L. Szkaradnik. - Pan Olek jest znakomity w obydwu rolach, wiele razy dawał się poznać jako wspaniały mówca.

A. Dorda tak rozpoczął:

- Nie jestem historykiem, ani osobą, która w jakiś szczególny sposób interesuje się historią. Być może właśnie takie miało być zamierzenie, że przedstawi książkę ktoś, kto nie zna dokładnie postaci, spojrzy na nią i opracowanie jej życia z punktu widzenia laika.

Być może był to punkt widzenia laika, ale laika wrażliwego, wnikliwego, uważnego. Takich czytelników życzyłby sobie każdy autor, ale również wydawca, bo na samym początku A. Dorda mówił o edytorskiej stronie książki, chwalił staranność i wygodę czytania. Następnie skupił się na wartości wydawnictwa, bo nie jest ono jednorodne w swej formie. Poznajemy w nim biskupa Wantułę poprzez jego biografię, zdarzenia historyczne, ale także przez osobiste w wy-mowie opowiadania i jeszcze bardziej osobiste listy.

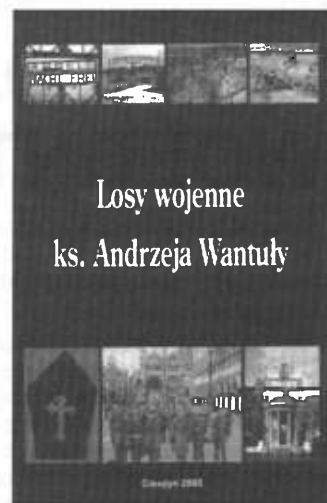
- Czytając listy księdza Wantuły do żony, zaczynające się od czułych słów „Kochana Julek” miałem wrażenie balansowania na granicy - mówił A. Dorda. - Jednak tej cienkiej linii prywatności nie przekraczamy. Upewniłem się i miałem rację, pani Barbara bardzo starannie opracowała te listy. Tak, żeby jak najwięcej powiedzieć o człowieku, ale nie naruszyć jego sfery intymnej.

Listy czyta się z wielkim zainteresowaniem. Przez rozmowy małżonków, rozterki, dylematy ludzkie, poznajemy historię. Historię żołnierzy, którzy zmuszeni do wstąpienia do Wehrmachtu, po wojnie znaleźli się w Wielkiej Brytanii i musieli podjąć decyzję o pozostaniu na obczyźnie lub powrocie do ojczyzny.

Jeszcze bardziej poruszające są opowiadania biskupa, w któ-

rych przedstawia śmierć swoich przyjaciół, towarzyszy niewoli w obozie koncentracyjnym w Gusen. Dzięki refleksyjnemu, filozoficzno-teologicznym relacjom jesteśmy świadkami odejścia kompozytora Jana Sztwiertni, nauczyciela i działacza społecznego Michała Cieślara, księdza Władysława Pawłasa. Gdy jedno z opowiadań czytał w Muzeum **Marian Żyromski**, ludzie płakali.

Zbolałe dramatycznymi relacjami serca uspokoił dr **Jarosław Kłaczek**, który przedstawił biografię biskupa Wantuły z naukowego, historycznego punktu widzenia. Był to bardzo szczegółowy wykład pracownika Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, autora wielu opracowań po-



święconych dziejom parafii ewangelickich na Kujawach wschodnich i na ziemi chełmińskiej. Do Ustronia przyjechał specjalnie na promocję książki, do której opracował dzieje powojenne Andrzeja Wantuły.

Spotkanie zakończył **Paweł Gogółka**, prezes Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. O każdym, jakiej ludzie doświadczali w obozach wiemy niemal wszystko. Jednak prywatne opowieści sprawiają, że tamte wydarzenia odżywiają, że nie popadamy w obojętność, znużenie tematyką. We wprowadzeniu do książki Aleksandra Błahut-Kowalczyk wspomniała napis widniejący na ścianie w muzeum w Ravensbrueck: „Jeśli echo ich głosów umilknie - zginie”. A swój wstęp zakończyła stwierdzeniem, że z dniem opublikowania książki: „Losy wojenne ks. Andrzeja Wantuły” „biała plama wypełnia się echem głosów - nie zginie”. **Monika Niemiec**



Dr hab. Jarosław Kłaczek.

Fot. M. Niemiec



W sektorze włoskim w czasie meczu finałowego.

Fot. M. Chowaniok

Z DZIENNIKA WOLONTARIUSZA FIFA

Niemal od początku Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej zamieszczamy relacje z tej imprezy pisane ręką ustroniaika Macieja Chowanioka, który jako wolontariusz zajmował się przybywającymi na Mundial kibicami. Oto odcinek ostatni.

8 lipca

Dzisiaj mecz o trzecie miejsce. Zmagania Niemców z Portugalią będą obserwowane przez rekordową liczbę kibiców w Berlinie: tak, jak przed meczem z Włochami obszar Fanmeile został poszerzony o wielki plac wokół pomnika Grosser Stern; ustawiono tam dodatkowo dwa wielkie ekrany. Da to miejsce kolejnym 150.000 odwiedzających. Wielkie przedsięwzięcie, rozwijające festyn dla kibiców.

Wygraną i uzyskanie przez reprezentację Niemiecką trzeciego miejsca na Mistrzostwach Świata witało tutaj blisko milion kibiców. Kolejne wielkie święto piłki nożnej. Ostatnie już niestety dla gospodarzy.

9 lipca

Dzień finałowy – i to w dwojakim sensie. Pożegnanie przez Bramą Brandenburską reprezentacji Niemiec: „mały finał” wygrany z Portugalią stanowił dla reprezentacji gospodarzy końcowy już akcent Mistrzostw Świata. Z oficjalnego spotkania z wiernymi bardzo kibicami zrobiono wielkie widowisko, którego punktem kulminacyjnym było pojawienie się na głównym podium nie tylko kompletu piłkarzy z Klinsmannem na czele, ale i całego sztabu lekarzy, kucharzy, masażystów reprezentacji. Atmosfera taka, jakby dziękowano im za tytuł mistrzowski. Wiele humorystycznych akcentów: jak chociażby napisy na koszulkach dziewczyn „Klinsi,

chcę mieć z Tobą dziecko”. Burmistrz Berlina, Minister Sportu – wszyscy składają bardzo szczere i ważne podziękowania. Choć i tak najgłośniejszą dziękuję morze kibiców: wszyscy zjednoczeni razem świętują to, co udało się w Niemczech tak znakomicie dokonać. I nie myślę teraz wyłącznie o sukcesie piłkarskim: wiele bowiem zmieniło się w myśleniu Niemców o samych sobie. Niech dowodem na to będą słowa starszej, eleganckiej berlinki wypowiedziane przed kamerami. Na pytanie o to, co zmieniły Mistrzostwa odpowiedziała ona: „Wzbudziły dumę – dumę z tego, że jestem Niemką”. Tłumacząc dlaczego tak jest, przedstawiła przesłanie, które – zwłaszcza dla nas, Polaków (którzy często dumę utożsamiają z poczuciem wyższości, co skutkuje ksenofobią i niechęcią wobec tego, co inne i obce, zwłaszcza w ostatnich miesiącach) może być interesujące: „Otóż czuję dumę, bo okazało się, że jesteśmy bardzo gościnni i okazujemy przyjaźń wobec całego świata”. Właśnie to poczucie jednoczy i zjednoczyło przed Bramą Brandenburską wszystkich obecnych. Szlachetna idea gościnności znalazła tutaj pełny, znakomity wyraz...

Popołudnie upływa w ambasadzie pierwszej, gdzie – szczerze mówiąc – niewiele się już dzieje. Większość kibiców wszystko doskonale wie, a i tak wszyscy czekają na wieczorny finał. Ja również – dzięki dobrej ocenie mojej pracy będę w gronie wolontariuszy pracujących parę godzin przed finałem w okolicy Olympia-Stadion i rozprawdzających ostatnie już setki egzemplarzy przewodnika dla fanów. Potem razem udamy się na stadion, by oglądać te ostatnie piłkarskie zmagania Mundialu 2006.

W tym celu musieliśmy otrzymać specjalną naklejkę na nasze identyfikatory, która uprawniała do wejścia na stadion w czasie meczu finałowego (to wymóg dodatkowych środków bezpieczeństwa). Krążąc w okolicy dworca szybkiej kolei miejskiej możemy usłyszeć, jak kształtują się ceny biletów na finał na czarnym rynku: kilkakrotnie padła cena 3 tysięcy euro. Kibice zmierzający na mecz bardzo mili – kilkudziesięciu Polaków, którzy przewinęli się przez dworzec w „sojuszu” z kibicami włoskimi. Bardzo dużo osób chce kupić bilety jeszcze teraz, na parę godzin przed meczem... Wielu kibiców szuka na godzinę przed meczem bankomatu (niestety w obrębie stadionu takiego brak – najbliższy znajduje się kilka stacji od Olympia-Stadion, co jednak da się przejechać w kilka minut) – są bardzo zdenerwowani, kiedy udzielamy informacji o najbliższym, który jest dostępny. Kilkoro Polaków teraz chce znaleźć miejsce do oglądania na telebimach – co jest wręcz niewykonalne; z tego powodu, że wokół stadionu takich nie ma, jest on położony daleko od centrum, a w obrębie Fanmeile pewnie nikt już ochrona nie wpuści – limit bezpieczeństwa jakiś czas przed meczem jest już ustalony. Wśród kilkuset, którym rozdaliśmy różnorakie materiały – zachwalane skutecznie przez moją koleżankę jako ostatnie souvenir z mistrzostw – trafiła się para bardzo nieprzyjemnych kibiców.



Tłumy kibiców włoskich w centrum Berlina zatamowały ruch uliczny.

Fot. M. Chowaniok

Chcieli oni bowiem... postawić pieniądze na Francję. Nie miałem pojęcia, gdzie na godzinę przed meczem można dokonać takiego zakładu; oni byli jednak dosyć natarczywi, ale jakoś ostatecznie udało się ich uspokoić. Dosyć to była potrzeba dziwaczna dla mnie – zwłaszcza przed stadionem w dzielnicy willowej i na kilka kwadransów przed meczem...

W pewnym momencie zaczęli ze mną tańczyć Hiszpanie – ściskając po bratersku, kiedy okazało się, że mam kilka przewodników z mapą w języku hiszpańskim. Pierwotnie byli zawiedzeni, kiedy wręczyłem im te po francusku. Wybuch radości i śpiewy „Espana, Espana”, pamiątkowe zdjęcia, uśmiechy... Dla takich momentów warto czasami bardzo ciężko nawet pracować.

Wchodząc na stadion musieliśmy znaleźć sobie wolne miejsca, co nie było bardzo trudne. Zajęliśmy z kolegą te blisko sektora włoskiego. Nade mną dwóch Polaków, obywatel Rumunii, młodzi kibice francuscy i Włosi obok. Pierwszy akcent meczu to rozlane piwo ciekące z wyższych rzędów... Sama gra – choć ciekawa – nie porwała mnie... Cieszyłem się jednak po wyrównaniu 1-1 przez Włochów, którym zresztą wiernie kibicowałem. Żal zrobiło mi się tych, którzy cały mecz stoją plecami do boiska – to stewardzi pilnujący porządku na trybunach i monitorujący zachowanie kibiców. Niebawem wręcz efekt błyskających fleszy, kiedy piłka znajduje się blisko bramki albo kiedy wykonywany jest rzut rożny. Na żywo to robi wrażenie... Niesamowita atmosfera dopiero po zmroku, kiedy stadion wypełniło mleczne, bardzo mocne światło reflektorów. Z zaznaczoną specjalnymi farbami flagą włoską na policzku obserwowałem bacznie francusko-włoskie zmagania. Samego momentu faulu Zidane’a uderzającego głową Włocha nie widziałem. Był bowiem moment, kiedy nie działały ekrany na boisku... Obok mnie – okazuje się, że Polka ze swoim przyjacielem Niemcem – dopinguje z kolei Francję. Stadion po stronie Francuzów po czerwonej kartce dla Zidane’a – każde przejście piłki przez Włochów powoduje bardzo głośne buczenie, dezaprobatę dla drużyny grającej w przewadze liczebnej. Wynik po mojej myśli – choć rozstrzygnięcie finałowe Mistrzostw Świata w rzutach karnych to dla mnie nieporozumienie... Gdzie są te czasy, kiedy w ciągu jednego, żywiołowego meczu drużyny strzelały w sumie po kilka: osiem, dziewięć bramek?

Piękna uroczystość finałowa, wielka radość kibiców Italii... Efektowne widowisko, pokaz sztucznych ogni, wręczenie Pucharu... I kończy się w ten sposób moja przygoda mundialowa...

Dwa momenty były dla mnie bardzo ważne – pożegnanie z reprezentacją przy Bramie Brandenburskiej oraz koniec meczu finałowego. To pierwsze spotkanie (mimo, iż śledziłem je z relacji telewizyjnej) dowodzi, jak bardzo Niemcy utożsamiają się z narodową drużyną – jak bardzo ci zawodnicy są mistrzami świata. Mistrzami świata w sercach kibiców. Ten drugi – to koniec mojej przygody z Mun-



Młody francuski kibic nie może uwierzyć w przegraną swojego zespołu. Fot. M. Chowaniok

diałem. Wspaniałego okresu wielkich emocji, ale i doświadczeń bliskiego kontaktu z ludźmi z całego świata. Świat był naprawdę gościem u przyjaciół w Berlinie!

10 lipca

Dzisiaj pożegnalne party; spotkałem wreszcie dziewczynę, która przejęła „sprawę Kolumbijczyka” (trójstronna wymiana biletów zadziałała!). Wszyscy razem dziękujemy sobie za wspaniały czas tutaj w Berlinie. Za wspólne przeżywanie tego, co w futbolu najpiękniejsze – spotkania z innymi...

Zestaw pamiątkowych plakatów, stos zdjęć, pożegnania – i pora udać się już do domu...

11 lipca

Dzisiaj otrzymałem najcenniejszą dla mnie pamiątkę: specjalny mundialowy zegarek w pięknej drewnianej kasetce. A w niej podziękowania: „Vielen Dank fuer Ihre Unterstuetzung! Ihr Franz Beckenbauer” – tak, to niemiecki „cesarz piłki nożnej” w ten sposób docenił naszą pracę i każdemu wolontariuszowi podarował pamiątkową rzecz wraz z wydrukiem własnoręcznego podpisu... Te proste, szczere po-

dziękowania należą się także jemu oraz wszystkim organizatorom Mundialu – za to, że tak wielką przykładali wagę do relacji międzyludzkich. Po raz pierwszy bowiem wykonywaliśmy takie zadanie, jak kształtowanie kontaktu z kibicami. To wszak dla nich jest piłka nożna i to oni – wbrew pozorom – są tutaj najważniejszym aktorem!

PS. Wszystkim ustrońskim kibicom, którzy nie tylko śledzili zmagania polskiej, a później innych ulubionych drużyn, ale i zaglądali na lamy Gazety Ustrońskiej, by razem ze mną przeżywać te mistrzostwa od innej nieco strony – bardzo dziękuję za uwagę. Ufam, że choć w części te moje zapiski pozwolily Państwu zaczerpnąć z tej wspaniałej atmosfery... W Berlinie nie udało mi się spotkać nikogo z naszych stron, ale wierzę, że już za dwa lata – na Mistrzostwach Europy 2008 w Austrii i Szwajcarii będzie dane nam się spotkać! Jeżeli uda mi się znowu zakwalifikować do grona wolontariuszy – bardzo chętnie Państwu pomogę!

Pozdrawiam z Zawodzia Dolnego
Maciej Chowaniok



Deszcz serpentyn na koniec Mundialu - Olympia Stadion w Berlinie. Fot. M. Chowaniok



K. Gaertner, M. Zborek, B. Ptak, A. Robosz.

Fot. E. Sikora

U KASI GAERTNER

Na zaproszenie znanej polskiej kompozytorki Katarzyny Gaertner, do jej prywatnej posiadłości o nazwie Kwas Urwisko, udała się z wizytą 30 lipca grupa ustroniaków w składzie: **Anna Robosz**, autorka artykułu z córką **Magdą Zborek** i znajomymi **Bożeną Mielnik** oraz **Włodkiem Gapysem**. Rezydencja znajduje się w miejscowości Komaszycy w województwie świętokrzyskim. Wieś w powiecie Końskie oddalona od Ustronia ok. 300 km, malowniczo usytuowana jest na terenach leśnych, a liczba mieszkańców wynosi tylko 180 osób.

Posiadłość Katarzyny to dość duży obszar ze starymi zabudowaniami, stale odrestaurowywanymi pod okiem konserwatora zabytków. Jedną część stanowi dom mieszkalny, a drugą studio muzyczne. Całość nazwana jest zamkiem. Koło domu istnieje olbrzymi staw z nenufarami, rakami, pijawkami i rybami, co świadczy o czystości środowiska naturalnego. Teren przepiękny, zupełnie dziewiczy. Tam właśnie powstał utwór „Wielka woda”, wykonywany także przez ustronński zespół „Sunrise”.

Ku naszemu zdziwieniu, w tym dniu przybyło do Kasi mnóstwo ludzi z branży. Na wystawnym obiedzie, którego pierwszym daniem był chłodnik ukraiński, do stołu na wolnym powietrzu zasiedli także: **Zofia Turowska** – pisarka i dziennikarka, autorka bestselleru „Agnieszki. Pejzaże z Agnieszką Osiecką” oraz najnowszej pozycji „Gniazdo. Rodzina Onyszkiewiczów”, w towarzystwie jednego z bohaterów książki – **Pawła Miklasza**, **Bożena Ptak** – poetka rodem z Gdańska, autorka ostatnio wydanego tomiku poezji pt. „Niebezpieczny azyl”, pisząca teksty do muzyki Katarzyny Gaertner wraz z mężem **Jerzym Falskim** – projektantem wyrobów biżuteryjnych, piosenkarz **Andrzej Cierniewski** znany z przebojów „Słodka Karolina”, „Zawsze będę obok”, „Dwie morgi”, „Albo on, albo ja”, którego mam nadzieję „Prażakówka” zaprosi do amfiteatru, siostrzeniec Kasi **Bartek Gaertner** – muzyk, oraz dwóch muzyków Andrzeja Cierniewskiego.

Hobby Katarzyny to hodowla kóz, których w stadzie jest około 80. Kompozytorka preferuje zdrowy tryb życia, polegający m.in. na spożywaniu przetworów z koziego mleka. Chyba trafny wybór, bo w dojrzałym wieku wygląda młodo wręcz gwiazdorsko. Zajmuje się również bioenergoterapią, a mieszka ze swoim mężem, aktorem Kazimierzem Mazurem, znanym z roli Tomaszka w „Nocach i dniach”.

Jednodniowa podróż w tereny świętokrzyskie dostarczyła ustronńskiej grupie wielu pozytywnych wrażeń w myśl powiedzenia, iż podróże kształcą. Nigdy nie byłoby takiej okazji, gdyby nie kilkuletnia przyjaźń Anny Robosz z Katarzyną Gaertner, która pomimo tego, że obraca się wśród artystów, jest osobą bardzo miłą, skromną, życzliwą i gościnną. Kolejne zaproszenie do posiadłości Kwas Urwisko jest już aktualne, oby tylko dopisało zdrowie, a dobre chęci nie zawiodły.

Elżbieta Sikora



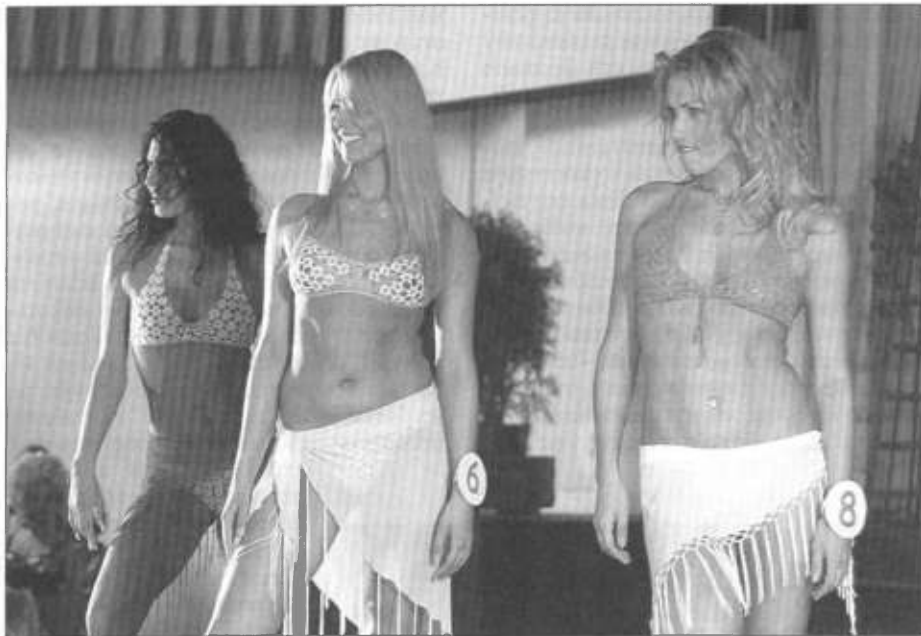
Słońce wschodzi znad Równicy.

Fot. M. Niemiec

W dalszym ciągu spada liczba bezrobotnych w naszym mieście. Z jednej strony jest to dobra wiadomość, z drugiej jednak, trzeba mieć świadomość, że sprawiły to nie nowe oferty pracy, bo tych w ciągu miesiąca ubyło, ale wyjazdy za chlebem na Zachód. W lipcu w Powiatowym Urzędzie Pracy w Cieszynie zarejestrowanych było 581 osób z Ustronia, w tym 289 kobiet (w czerwcu - 608, w maju - 618). Zasiłki pobierało 83 ustroniaków, w tym 45 kobiet. W innych gminach osób bez pracy również ubywa. W Cieszynie końcem lipca było ich 1.758 (w czerwcu 1.776); w Skoczowie - 1.223 (1.233); w Goleszowie - 621 (631). Wyjątkiem jest Wiśła, gdzie przybyło 4 bezrobotnych.

PRACA W FACHU

W powiecie liczba bezrobotnych wynosiła 8.192, miesiąc wcześniej 8.302. Zwiększyła się liczba zarejestrowanych w ciągu miesiąca z 586 w czerwcu do 735 w lipcu, oraz wyrejestrowanych z ewidencji PUP z 914 do 845. Zmniejszyła się natomiast liczba ofert pracy z 297 do 252. Pracę w lipcu podjęło 417 osób, w czerwcu 556. Na koniec czerwca stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 16,0%; w województwie śląskim 14,2%, a w powiecie cieszyńskim 13,3%. Prognozowana stopa bezrobocia na koniec lipca wynosi 13,1%. Na koniec lipca uprawnionych do pobierania zasiłku dla bezrobotnych było 885 osób, o 99 osób mniej niż w czerwcu. Stanowi to 10,8% zarejestrowanych bezrobotnych. Urząd Pracy otrzymał o 45 mniej ofert pracy niż przed miesiącem. Wśród nich przeważa zapotrzebowanie na pojedynczych pracowników. 6 osób niepełnosprawnych chciała zatrudnić firma „Fameks” z Dziągiewowa na stanowisko pakowacza. Szlifiernia Odlewów z Międzywiesia potrzebowała do pracy 10 szlifiery odlewów. 12 pracowników fizycznych było potrzebnych do pracy w firmie „Euros Polska” z Ustronia. Firma „Fach” z Cieszyna zgłosiła zapotrzebowanie na 8 pracowników - 1 operatora wózka widłowego, 4 monterów i 3 tokarzy. W lipcu do urzędu nie dotarły informacje o planowanych zwolnieniach grupowych. **(mn)**



W bikini z koniakowskich koronek.

Fot. W. Suchta

NAGRODY DLA MISSEK

Już po raz dwudziesty pierwszy odbyły się w Ustroniu wybory Miss Wacacji. Cała impreza rozpoczęła się z półgodzinnym opóźnieniem, co można tłumaczyć w jeden sposób. Z powodu pustek na widowni postanowiono poczekać parę chwil. W miarę upływu czasu, faktycznie w amfiteatrze przybywało publiczności, ale nie na tyle, aby zapęłnić całą widownię. W dalszym ciągu pozostawało wiele wolnych miejsc.

O tytuł Miss Wacacji rywalizowały dziewczyny z Brazylii, Kanady, Rosji, Nigerii, Czech, Polski, ale także egzotycznego Uzbekistanu. W tym roku całość konkursu poprowadziła Kasia Laskowska znana z programu Exclusive telewizji Polsat, do pary z Luckem Czernym. Na deskach amfiteatru poza pięknosciami pojawił się także znany piosenkarz Ivan Kolorenko z zespołem Ivan i Delfin. Szkoda tylko, że nie zaprezentował widowni nawet cząstki swojego kunsztu muzycznego. Bo piosenki, które wykonywał były puszczane z play-backu. W przerwach pomiędzy poszczególnymi wyjściami kandydatek prezentował się także Dekameron Show z Rosji, Lewron z Pragi (znany min. z akcji Olza w Cieszyńcu). Całość dopełniał Big Band Edy Surmana z Czech.

Dziewczyny pojawiały się na wybiegu kilkakrotnie, wywołując aplauz widowni, szczególnie jej męskiej części. Finalistki prezentowały się w różnych strojach, ale najgłośniej dopingowane były podczas wyjścia w bikini i koniakowskich koronkach, czemu dziwić się nie można. W miarę upływu czasu emocje rosły. Każdy miał swoją faworytkę, albo faworytki, bo w niektórych przypadkach wybór tej jedynej był bardzo trudny, a było, w czym wybierać. W ostateczności tytuł Miss Wacacji 2006 otrzymała dziewiętnastoletnia Patrycja Czerska. Jak powiedziała świeżo upieczona Miss Wacacji od nowego roku rozpoczyna studia na Akademii Medycznej. In-

teresuje się tańcem towarzyskim i to właśnie dzięki niemu nie miała problemu z poruszaniem się na wybiegu.

– To był mój drugi start i mam nadzieję, że nie ostatni. Zostałam zauważona przez pana Frąckowiaka na konkursie Królowa Polski i dostałam zaproszenie do Ustronia na wybory Miss Wacacji – przyznaje tegoroczna zwyciężczyni. a pytana o to, czy jest zaskoczona takim wynikiem mówi, że tak, bo było tyle pięknych dziewczyn.

– Jestem bardzo zaskoczona i w ogóle nie spodziewałam się wygranej. Bardzo miłe zaskoczenie.

Trudno się nie zgadzać z wynikiem jury, któremu przewodniczył dziennikarz Radia Katowice Andrzej Ochodek. Wymiary Patrycji Czerskiej to: wzrost – 176, biust – 85, talia – 62, biodra – 88. Po prostu ideał. I tu informacja dla wszystkich panów: tegoroczna Miss niestety ma już chłopaka

i bardzo go kocha. Po wyborach czeka ją zasłużony odpoczynek w Grecji.

Dodać jeszcze należy, że I wicemiss wakacji została Tereza Jusckova, natomiast II wicemiss wakacji Maria Urbańczyk.

Piotr Sztefek

Po wyborach na rozmowę zgodził się szef jury Andrzej Ochodek

Ogłaszając wyniki konkursu Miss Wacacji stwierdził pan, że w tym roku podczas obrad obyło się bez bójek. Czy w latach ubiegłych podczas obrad tego gremium dochodziło do rękoczynów.

Nie wiem. My obradowaliśmy wyjątkowo spokojnie. Liczyły się takie elementy jak uroda, wrażenia ogólne ...

... a czym się różni uroda od wrażeń ogólnych?

Na urodę składają się wdzięk, wymiary, poruszanie się, sympatyczny wyraz twarzy. Były też rozmowy przed publicznością, choć moim zdaniem, nie jest to element najważniejszy.

Oczywiście przed konkursem kandydatki wiedziały, które miejsca zajmą?

Chyba pan żartuje! Werdykt był zbliżony do wyboru publiczności. Zresztą przy ogłaszaniu wyników nie było żadnych gwizdów tylko oklaski. Wszystko staraliśmy się oceniać obiektywnie.

Jak dokonywaliście wyboru?

Liczyła się suma punktów. Każdy członek jury oceniał osobno, po czym podliczono punkty. Nie było zbędnych dyskusji, gdyż w tym roku nie było kandydatek z tą samą ilością punktów. Nie było żadnych losowań, czy też rozważań, że trzeba dać kandydatce, bo skądś tam przyjechała. O wynikach decydowała czysta arytmetyka.

Dotyczyło to miss i wicemiss. Jak nadawaliście pozostałe wyróżnienia?

Tu już było trochę inaczej. Chodziło o to, by nie skrzywdzić którejś dziewczyny, żeby każda otrzymała jakąś nagrodę. Wydaje mi się że wszystkie na to zasłużyły.

Dziewczyny otrzymały w nagrodę wybieczki, kosmetyki, a co dostało jury?

Nic.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**



Panie z zespołu Lewron nie ustępowały urodą uczestniczkom konkursu. Fot. W. Suchta

Zupa szczawiowa - dla wielu to przysmak, ale znam także sporo osób, dla których danie to kojarzy się jak najgorzej i jest kulinarną zimą. Czy zmieniliby swą opinię, gdyby zamiast polnego szczawiu do zupy dodano delikatnych i ponoć mniej kwaśnych listków szczawika zajęczego? Nie mam pojęcia, ale może kilka zdań o tej niewielkiej i powszechnie rosnącej w naszym kraju roślinie, zachęci kogoś do kulinarnych eksperymentów.

Odnoszę wrażenie, że szczawika zajęczego zna prawie każdy, kto choć raz wędrował przez lasy lub nawet niewielkie zadrzewienia. W takich siedliskach, w miejscach zacienionych i z wilgotną glebą, rosną - często w dużych i licznych skupieniach - niezbyt wielkie i na pierwszy rzut oka delikatne „koniczynki”, o kwaskowatym i orzeźwiającym smaku. Wydaje mi się, że szczawik zajęczy jest bodaj jedną z najlepiej rozpoznawanych jadalnych roślin dziko żyjących. Różnie natomiast roślina ta bywa nazywana, najczęściej *zajęczą kapustą* lub *zajęczą koniczyną*.

Szczawik zajęczy występuje na obszarze prawie całej Europy, a także na Kaukazie i Syberii, w Japonii oraz na obu kontynentach amerykańskich. Można go spotkać na obszarze całej Polski, w górach - aż po piętro kosówki. Jest to mała bylina, czyli roślina wieloletnia, o cienkich, pełzających rozłogach. Łatwo rozpoznawaną cechą szczawika jest kształt liści, które do złudzenia przypominają liście koniczyny. Wyrastają na wysokich na 8-15 cm ogonkach i składają się z trzech odwrotnie sercowatych listków, które zwłaszcza wiosną mają piękny, żywo zielony kolor. Od spodu często listki te są nieco czerwono zabarwione. Mimo swych niewielkich rozmiarów za bardzo dekoracyjne można uznać kwiaty szczawika. Wyrastają one pojedynczo na długich i wiotkich łodyżkach, mają pięć białych płatków i do 2,5 cm średnicy. Kiedy przyjrzeć się im z blisko, to okaże się, że białe płatki zdobią czasem delikatne różowe lub fioletowe żyłki, a u nasady każdego płatka występuje dodatkowo żółta plamka. Szczawik zajęczy kwitnie od kwietnia do maja, czasem ponawia kwitnienie także jesienią. Jako że szczawiki rosną gromadnie, to i żywo zielona plama „koniczynek” z wyrastającymi ponad nimi białymi kwiatami, przedstawia się całkiem okazale i atrakcyjnie w zacienionym późną wiosną lesie. Kwiaty szczawika zajęczego odwiedzają muchy i chrząszcze, które racząc się nektarem zgromadzonym w zagłębieniach u podstawy płatków, przenoszą pyłek z kwiatka na kwiatek. Oprócz kwiatów typowych, latem wyrastają niepozorne, stale zamknięte kwiaty, w których następuje zapylenie własnym pyłkiem. Szczawik zajęczy jest również dobrym przykładem rośliny, umiejętnie broniącej się przed nadmierną utratą wody. W szczególnie upalne i słoneczne dni (a także w nocy), szczawiki zapadają po prostu w... sen. Mówiąc dokładnie - listki szczawika opadają w dół i „tulią się” do siebie dolnymi stronami blaszek.

Za kwaskowaty smak szczawika zajęczego jest odpowiedzialny kwas szczawiowy i szczawian potasu, w sporych ilościach występujące głównie w liściach tej rośliny. Jeśli dodamy do tego równie duże ilości witaminy C, to otrzymamy roślinę, której właściwości już od dawna wykorzystuje medycyna ludowa, no i kuchnia oczywiście. Sok ze świeżych liści szczawika obniża gorączkę, a ich żucie zalecane jest przy zapaleniu dziąseł. Zgniecione liście szczawika przyłożone na rany ułatwiają ich gojenie się. Spożywanie szczawików - odpowiednio przygotowanych - zalecane jest także przy niestrawności i w niedokrwistości. Szczawik ma działanie moczopędne, dlatego nie należy leczyć się nim w

wschodniej części Ameryki Północnej oraz w południowo-wschodniej Azji. Kształtem liści przypomina szczawika zajęczego, jednak jego „koniczynki” są nieco drobniejsze i częściej czerwono zabarwione. Łodyga tego szczawika jest wzniesiona i dorasta do 40 cm wysokości. Szczawik żółty został w drugiej połowie XIX w. sprowadzony do europejskich ogrodów botanicznych, jako roślina ozdobna. Moim skromnym zdaniem można doszukiwać się walorów dekoracyjnych w tych delikatnych roślinkach z żółtymi, drobnymi kwiatami. Jednak to, co ładne w ogrodzie botanicznym, po wydostaniu się „na wolność” okazało się uporczywym i panoszącym się wszędzie chwastem. Dziś, aby obejrzeć szczawika żółtego nie trzeba zwiedzać ogrodów botanicznych. Wystarczy nieco dokładniej przejrzeć się temu, co rośnie w przydomowym ogródku, przy

drodze lub po prostu na miedzy czy na skraju uprawianego pola. Wszystko to miejsca, w których lubi rosnąć szczawik żółty. Walory kulinarno-medyczne szczawika żółtego są podobne do szczawika zajęczego, jednak nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek widział kogoś objadającego się listkami tej roślinki.

Oxalis to łacińska nazwa rodzaju szczawik, złożona z greckich słów *oxys*, czyli ostry, kwaśny oraz *hals* - sól. Nazwa gatunkowa szczawika zajęczego - *acetosella* - również nawiązuje do kwaśnego smaku, wywodząc się od łacińskiego *acetum*, oznaczającego ocet lub kwaśne wino. Nazwa łacińska - *Oxalis acetosella* - niejako więc podwójnie podkreśla kwaśny smak szczawika zajęczego, co jednak nie odstrasza dzieci, bowiem chyba to one są najliczniejszymi „zjadaczami” tej rośliny.

Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY SZCZAWIK

przypadku chorób nerek i dróg moczowych. Smakosze natomiast powinni spróbować smaku zakwaszonych szczawikiem zup jarzynowych i barszczów, sosów i sałatek. Ponoć pyszne są także racuszki z dodatkiem szczawikowych liści, a smak tej potrawy określany jest jako „cytrynowy”. Znaczący polecą do kulinarnych „eksperymentów” swego rodzaju przecier, sporządzany w proporcji: 1 kg świeżych szczawikowych liści i 1 kg cukru. Całość dokładnie miksujemy i przechowujemy w słoikach.

O ile szczawik zajęczy jest naszą rodzimą rośliną, to drugi ze szczawików, także powszechnie występujących w naszym kraju, jest obcym przybyszem. Szczawik żółty, zwany tak ze względu na barwę kwiatów, występuje naturalnie we



Trójka gimnazjalistów z Ustronia spędza część wakacji w Leśnym Parku Niespodzianek na Zawodziu, gdzie uczą się sokolnictwa pod okiem fachowców. Izebel Kuś opiekuje się myszolewem Szakira, Maria Kubok też myszolewem Riką, a Daniel Madzia dopiero rozpoczyna i nie ma jeszcze swojego podopiecznego. Fot. W. Suchta

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuly
Rynek 4, tel. 854-23-40,
Wypożyczalnia dla dorosłych - w lipcu i sierpniu nieczynna
Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 8.00 - 15.00;
piątek: 8.00 - 15.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”
Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

MUZEUM „STARA ZAGRODA”

ul. Ogrodowa 1 tel. 854-30-07
-Stala wystawa etnograficzna.
czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 16.00
sobota od 10.00 - 13.00

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

— Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwika i innych.
— Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.
— Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek – Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).
— Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia. (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)
Porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
Exlibris ze zbiorów Marii Skalickiej
WYSTAWY CZASOWE lipiec - wrzesień 2006
Z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaozlu”:
Pejzaz zaozlański - malarstwo Oskara Pawłasa
Grupa Dziesięciu z Zaozla - wystawa fotograficzna
KLUB PROPOZYCJI - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** - cykl spotkań etnograficznych.

ODDZIAŁ CZYNNY:
od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”
B&K Heczowie - ul. Błyszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH
- RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1
Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIKA KATOLICKA
Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,
- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00
- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl
Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.
USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEZWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon.- wtorek od 17.30
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO,
ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00
- czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog
Punkt wydawania odzieży - każdy ostatni piątek miesiąca
- pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych -
czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 18.00
- sobota 8.30 - 15.00
- niedziela 10.00 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00
- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Miss Wakacji 2006.

Fot. W. Suchta



Miss Wakacji. Podczas gdy młodzi adepci fotografii kłębili się pod samą sceną ...
Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Radio TAXI Ustronь zatrudni kierowców – rencistów lub emerytów z Ustronia lub okolic.
Tel. 0605-677-303.

Profesjonalne łupanie drewna opałowego. Zrobimy sok z Twoich jabłek. Sprzedam: wilk, kuter, nadziewarke do wędlin.
033 85-28-112.

Kupię M-2 w Ustroniu.
0698-086-084.

Kawalerka do wynajęcia w Ustroniu. Tel. 0505-520-123.

Dywanoczystczenie.
033 854-38-39, 0602-704-384.

Komfortowe mieszkanie do wynajęcia. 033 85-28-112.

Usługi koparką i spychaczem.
0603-117-552.

Zatrudnię fryzjerkę - umowa o pracę, pełny etat. Ustronь, ul. Kościelna 2 (obok poczty).
Tel. 033 854-14-25.

Studentka poszukuje małego mieszkania lub pokoju z łazienką do wynajęcia w centrum Ustronia.
Tel. 0691-709-910.

M&M
SALON ŁAZIENEK
NAJWIĘKSZY
WYBÓR PŁYTEK
NAJNIŻSZE CENY
USTRONь UL. DASZYŃSKIEGO 70a
tel. 033 854 15 28



... starzy wyjadacze zajęli miejsca na koronie amfiteatru. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

18-20.8

Dni Ustronia

Szczegółowy program na str. 1
Kabaret Marcina Dańca.

Bilety - 25 zł, amfiteatr

19.8 godz. 19.00

SPORT

19.8 godz. 19.30

16. Bieg Romantyczny Parami.
Start przy Karczmie Góralskiej.
Szczegóły na str. 16.

KINO

18-24.8 godz. 16.30

Auta - animacja komputerowa, USA, bez ograniczenia wieku

18-24.8 godz. 18.30

X-Men: Ostatni Bastion - filmowy komiks, USA, od 12 lat

18-24.8 godz. 20.10

Omen - horror, USA, od 15 lat

DYŻURY APTEK

18-20.8 - apteka Elba ul. Cieszyńska 2 tel. 854-21-02
21-23.8 - apteka „111” ul. Skoczowska 111 tel. 854-24-89
24-26.8 - apteka Centrum ul. Daszyńskiego 8 tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9.00

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTRONSKA dziesięć lat temu

Marlenę Magdalenę Pańkowską - Shazę, gwiazdę muzyki disco polo pytaliśmy, co dla niej znaczy fakt, że znalazła się wśród najseksowniejszych kobiet w Polsce. Piosenkarka odpowiadała: „Bardzo lubię jeść. Zawsze muszę walczyć z nadwagą i staram się rzucić kilka zbędnych kilogramów. Samo uznanie jest dla mnie miłą niespodzianką bo jestem osobą trochę zakompleksioną. (...) Jestem niewysoka, raczej korpulentna, a takie uznanie mobilizuje mnie do dalszej pracy nad sobą.”

W strugach deszczu odbył się w sobotę 3 sierpnia koncert promocyjny grupy „Perfect”. Ulewa nie odstraszyła fanów zespołu, którym zawodu nie sprawił solista Grzegorz Markowski, śpiewając największe przeboje „Perfectu”, a także przebaje z najnowszej płyty, zaś przede wszystkim prezentujący, mimo przenikliwego zimna, żeńskiej publiczności swój, ponoć najpiękniejszy w kraju tors.

Statystycznie na sali kinowej przeważają kobiety w wieku około 35 lat i to nie tylko na tak zwanych filmach babskich. Właścicielka komentując tę sytuację mówi: Pracowałam kiedyś w kinie w mieście wojewódzkim i mogę stwierdzić, że tam miałam do czynienia z zupełnie inną publicznością. W dużych miastach przeważa młodzież licealna, studencka i bardzo rzadko zdarza się, żeby ludzie w średnim wieku przychodzili do kina. Tutaj wybierają się, by urozmaić sobie wczasy.

160 naukowców przyjechało do Jaszowca z 34 krajów i 5 kontynentów. Chętnych do wzięcia udziału w konferencji na temat: „Lokalizacja elektronów i transportu kwantów w ciałach stałych” było znacznie więcej i organizatorzy byli zmuszeni do odrzucenia 60% chętnych na podstawie przysłanych referatów. Wszystkie wykłady wygłoszono w języku angielskim. (mn)



Z Jasienicą grano głównie w środku pola. Fot. W. Suchta

BEZ PŁYNNOŚCI

Kuźnia Ustroń - Drzewiarz Jasienica 1:1 (2:1)
LKS Bestwina - Kuźnia Ustroń 1:0

Nie wyszedł pierwszy mecz ligi okręgowej na własnym boisku Kuźni Ustroń. Gra nie kleiła się i trudno było przedostać się pod bramkę Drzewiarza. Mimo to w pierwszej połowie Kuźnia wypracowuje kilka dogodnych sytuacji, a z pozycji sam na sam z bramkarzem nie potrafią strzelić **Rafał Podzórski** i **Przemysław Piekar**. Druga połowa rozpoczyna się od ataków piłkarzy z Jasienicy. Nie stwarzają sytuacji stuprocentowych, a bramkę zdobywają po błędzie obrońców i bramkarza Kuźni. Dośrodkowanie z rzutu wolnego mija najpierw obrońców, potem bramkarza i wpada do siatki. Kuźnia wyrównuje po rzucie rożnym i strzale głową **Dawida Kruszki**. Było jeszcze po kilka niecelnych strzałów z obu stron i mecz się kończy.

Po meczu powiedzieli:
Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - Niewykorzystane sytuacje się mszczą. W pierwszej połowie mieliśmy kilka sytuacji bramkowych. Widać, że ubytków kadrowych nie da się z dnia na dzień załatać. Nie ma płynności gry i musimy nad tym popracować. Graliśmy na tyle, na ile nas stać. Drużyna podjęła walkę i w sumie remis jest sprawiedliwy, choć szkoda klarownych sytuacji z pierwszej połowy. Dalej będziemy próbowali zdobywać punkty, składać drużynę. Jest sporo młodych zawodników i potrzeba cierpliwości i wyrozumiałości zarówno działaczy jak i kibiców. Z każdym kolejnym meczem nasza gra powinna lepiej wyglądać.

OKROJONY SKŁAD

Wisła Ustronianska - Nierodzim 2:2 (0:0)
Nierodzim - Błyskawica Drogomyśl 3:2

W ubiegłą sobotę na boiskach A klasy, rozegrano pierwszą kolejkę. Nierodzim w premierowym pojedynku grał w Wiśle z Wisłą Ustronianską. Mecz rozpoczął się z 15 minutowym opóźnieniem, ponieważ sędziowie mieli problem z dotarciem na mecz. Przed pierwszym gwizdkiem sędziego zespół Wisły został uchoronowany pucharem Fair Play za ubiegły sezon.

Pierwsza odsłona meczu może podobać się kibicom, gra jest prowadzona szybko. Lekką przewagę ma Wisła. Niestety nie padają żadne gole.

W drugiej połowie, to Nierodzim osiąga przewagę, czego udokumentowaniem jest bramka. W 54 minucie z rzutu karnego zdobywa ją **Arkadiusz Madusiok**. Chwilę później jest już 2:0! Po zespołowej akcji piłkarzy z Nierodzima, piłkę z najbliższej odległości do bramki pakuje **Rafał Szonowski**. Kibice z Wisły przecierają oczy ze zdziwienia. Po takim zimnym prysznicu do zdecydowanego ataku ruszają piłkarze Wisły. Odpowiedź jest natychmiastowa Wisła strzela na 2:1. Jeszcze nie opadły emocje po

Trener Drzewiarza **Edward Mistal**: - Na pewno remis sprawiedliwy. Wzajemnie obdarzyliśmy się stuprocentowymi sytuacjami. W pierwszej połowie my przeważaliśmy, Kuźnia w drugiej. Kolejne mecze przed nami a to cenny punkt, pierwszy Jasienicy w okręgówce. Mecz walki i na te warunki chyba dobry. Może było więcej walki niż gry. Naszym celem jest zajęcie bezpiecznego miejsca w tabeli. Mamy drużynę ilościowo i jakościowo dobrą i ten cel powinniśmy osiągnąć. Na razie drużyna musi się przestawić, bo w „A-klasie” grali futbol lekki, łagodny, spokojnie wygrywali, a tu trzeba walczyć.

• • •
We wtorek Kuźnia grała mecz wyjazdowy w Bestwinie. W miarę upływu czasu inicjatywę przejęła Kuźnia, aby pod koniec pierwszej połowy całkowicie dominować na boisku. Szczególnie brakowało przy strzałach **Dawida Kruszki** i **Roberta Haratyka**. Druga odsłona należała już w całości do Kuźni. Niestety w 56 minucie Kuźnia traci dość nieoczekiwanie bramkę. Jeden z nielicznych kontrataków zakończył strzałem życia zawodnika Bestwiny. Teraz zawodnicy z Ustronia dwoili się i troili, aby tylko strzelić gola. Stuprocentowe sytuacje mieli między innymi: D. Kruszka, jego strzał minimalnie minął słupek. **Przedmysław Piekar**, po którego strzale piłka odbiła się od jednego z naszych zawodników stojących na linii bramkowej. **Tomasz Jaworski**, który razem z dwoma innymi piłkarzami Kuźni wyszedł sam na sam, strzelił prosto w bramkarza. **Daniel Ciemala**, z 6 metrów uderza w poprzeczkę. **Stefan Chrapek**, po jego strzale piłka odbija się od słupka. Liczni kibice z Ustronia przecierali oczy ze zdumienia, zresztą tak jak cały stadion.

Po meczu powiedzieli:
Trener Bestwiny **Eugeniusz Wyląg**: - Wiedziałem, że Kuźnia Ustroń to czołowy zespół. Po dzisiejszej grze było widać, że jest zespołem poukładanym i brakuje im tylko szczęścia. Trzeba przyznać, że poza pierwszym kwadransiem, kiedy mieliśmy przewagę, Kuźnia panowała na boisku i byliśmy zmuszeni się bronić przez większą część meczu.
Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - To nie Bestwina wygrała mecz, tylko myśmy przegrali. Zdecydowanie dominowaliśmy przez 90 minut. Graliśmy na jedną bramkę no i mecz przegraliśmy. Stworzyliśmy multum sytuacji bramkowych, słupki, poprzeczki, a piłka nie chciała wpaść do bramki. To jakieś fatum. (ps)

1. Zabrzeg	9	17:4
2. Czaniec	9	8:0
3. Chybie	9	10:3
4. Bestwina	9	7:3
5. Kaniów	6	4:1
6. Jasienica	4	9:5
7. Kaczyce	4	6:3
8. Miłówka	4	6:4
9. Czechowice	3	5:7
10. Rekord B-B	3	4:6
11. Porąbka	3	3:5
12. Podbeskidzie	1	3:4
13. Kuźnia	1	3:5
14. Żywiec	1	4:7
15. Wilamowice	0	0:13
16. Łękawica	0	0:18

strzeleniu bramki kontaktowej a tu Wisła doprowadza do remisu. Jest 2:2. Mecz się zaostrza, każda z drużyn dąży do zwycięstwa. Sytuację podsyca beznadziejnie gwizdzący sędzia. Ostatecznie oba zespoły dzielą się punktami.

Po meczu powiedzieli:
Trener Ustronianski **Paweł Juchniewicz**: - Zdecydowanie nie jestem usatysfakcjonowany takim wynikiem, ponieważ byliśmy nastawieni na zwycięstwo. Nierodzim postawił trudne warunki, strzelił dwie bramki. Nie graliśmy na tyle dobrze, aby pokonać Nierodzim.

Trener Nierodzima **Rafał Dudela**: - Z przebiegu gry jestem zadowolony. Przed meczem taki wynik wziąłbym w ciemno. Tym bardziej, że graliśmy dzisiaj w bardzo okrojonym składzie. Prowadziliśmy 2:0 i szkoda, że nie utrzymaliśmy tego wyniku, stąd mam lekki niedosyt. **Piotr Sztetek**

1. Puńców	6	13:0
2. Kończyce Małe	6	4:0
2. Brenna	6	4:0
4. Wisła	4	6:3
5. Strumień	4	5:3
6. Nierodzim	4	5:4
7. Cieszyn	3	5:2
8. Zabłocie	3	3:4
9. Zebrzydowice	3	3:13
10. Hażlach	1	2:6
11. Ochaby	0	0:2
12. Drogomyśl	0	2:5
13. Simoradz	0	1:4
14. Kończyce Wlk.	0	1:7



Na starcie i mecie pary trzymają się za ręce. Fot. W. Suchta

BIEG ROMANTYCZNY

Urząd Miasta w Ustroniu, Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki zaprasza na 16. Bieg Romantyczny Parami, który odbędzie się w sobotę, 19 sierpnia. Start o godz. 19.30 na ul. Nadrzecznej przy Karczmie Góralskiej. Tam również zaplanowano metę Biegu. Trasa liczy 3160 metrów i biegnie ulicą Nadrzeczna, Grażyńskiego przez most na Wiśle, Aleją Legionów na Brzegi. Tam przez most zawodnicy dostaną się z powrotem na ul. Nadrzeczna i skierują na metę. Trasę trzeba pokonać w maksimum 30 minut. Udział mogą wziąć tylko pary mieszane, które będą klasyfikowane w kategoriach wiekowych do 20, 30, 50, 70, 100 130 i powyżej 130 lat. Liczy się suma lat pary. Impreza zakończy się wręczeniem trofeów sportowych, losowaniem nagród, upominków, pieczeniem kiełbasek i zabawą taneczną. Zgłoszenia u organizatora lub godzinę przed startem. Wpisowe 5 zł od osoby. Każdy uczestnik otrzymuje pamiątkę. (mn)

Witejcie

Pamiyntóm jako hań downi, jak było założyni kościoła na Jakuba, to nawiedzali nas przociele z sómsiedni dziedziny. Wichatupie była dycki wielko gościna. Mama już dwa dni przedtym miała pełne rynce roboty. My dziecka też musieli kram ukludzać, deliny pucować, coby my w gańbie nie zostali skyrś bajzlu. Mama piykła kołocze z jabkami i zabijała kohółka na niedzielńóm moczke. Na gościne przichodziła do nas stareczka, co miyszkała na drugim końcu dziedziny, w Hermanicach, a ciotka z łujcym też szli piechty z Polany. Razym my siedzieli w jednej ławce w kościele na pawłaczy. Dycki jakisi nietutejszy farosz miał kozani, a jo nigdy ni mógł sie doczkać, aż sie skończy nabożyństwo i hólnym gzulech ku budóm. Tam dycki pełno dziecek stoło z loczami wybaluszónymi na ty cuda. Wiele tam rzeczy rozmaitych było, tego nielza łopisać! Mie jako nejmlódszemu bajtlowi dycki kupili jakisi bawidelko, ale siostry też miały uszporowany grosz i cosik se tam nabyły. Pamiyntóm jak starszej, Marynce kiedysi ciotka kupili na miano taki malutki zdrzadelko, ale dlógo sie nim nie nacieszyła, bo żech go schynyl z szafki i strzaskoł. Wiele to było placzu, a godki, że bydzie miała siedym roków nieszczyńscio. Dzisiaj jak już je staro, to nieroz prawi, że miała w życiu wiyncyj szczyńscio jak rozumu. Tóž możne to ni ma prowda, z tym strzaskanym zdrzadłym.

Bylech też latoś z wnukami na założyniu jako co roku, ale lóni na ty budy ledwo sie podziwajóm. Majóm już swoji wymagania, w chałupie kómputery stojóm i wszelijaki mechaniczne zabawki, tóž nie dziwota, że chlapcy nie cieszóm sie byle czym. Ale co lóni bydóm spóminać na stare roki?

Jura

Karczma "INO ZAJRZYJ" na Równicy

na koncert Szantowy zespołu "BANANA BOAT" w piątek 18.08 o godz. 19.00 wstęp wolny

POZIOMO: 1) instytut astronautyki w USA, 4) pomieszczenie bankowe, 6) szumny pod nosem, 8) na kawior, 9) mięsne danie, 10) racja żywieniowa, 11) chęć przystąpienia, 12) w seminarium duchownym, 13) kuzynka antylopy, 14) bandyta rabuś, 15) miasto u stóp Wezuwiusza, 16) duży kontynent, 17) wystawne przyjęcie, 18) niski głos kobiecy, 19) typ zamka do drzwi, 20) usterka, niedoróbka.

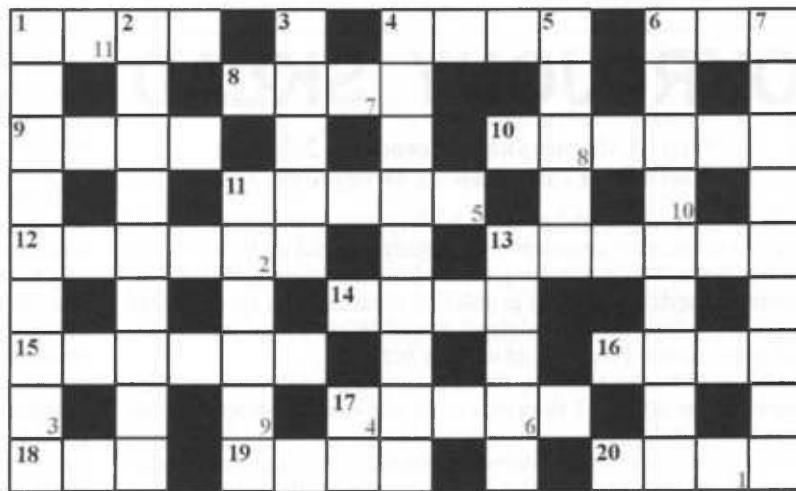
PIONOWO: 1) część dyspozytorni, 2) gracz giełdowy, 3) zajęcze nogi, 4) dzielnica Cieszyńska, 5) elektroda dodatnia, 6) wypad w góry, 7) poprzedniczka oboju, 11) jony ujemne, 13) leżą na strychu, 17) fabryka miodu.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 25 sierpnia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 31 „POŁOWA LATA”

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Krystyna Dziola, ul. Długa 37.** Nagrody od firmy „Ustronianka” otrzymuje **Grażyna Brudny, ul. Łączka 30, Dębowiec.** Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo przedrukowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronieńska**; Druk: **Drukarnia Małysz**, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 11.8.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 18.8.2006 r.